

Funk'n'Tronic, Recykling

Zwykły dzień wita cię
Pospolity na szaro? buro
Z oczu sen jeszcze nie zszedł
A ten jak maszkaron? truje
Myślisz nie, nie dam się
A tu pech znów wylało? pióro
But ci spadł, cieknie kran
Silnik padł, a w warsztacie? szuje

Choćbyś umiał stanąć na rzęsach
Wiedz:

Odpuść sobie dzisiaj
Dość w kwadracie gnicia
Bo trzeba mieć coś z życia
Tajemnica to żadna jest
I choć mas kieszeń pustą
I choć cię straszy lustro
To znowu będzie tłusto
A wystarczy twój jedne gest

Jak na złość czarny kot drogę przebiegł
przynosząc? pecha
W pracy szef, dla zasady znów jak wieprz..
Ostro, jak wieprz cię zjechał
Koniec sił, widać kres
Byleby wytrwać, do mety ujechać
Na oparach choć nie
Toczyć się i do tego uśmiechać
Czy to warto strzępić zmęczoną dusze?

Odpuść sobie dzisiaj
Dość w kwadracie gnicia
Bo trzeba mieć coś z życia
Tajemnica to żadna jest
I choć mas kieszeń pustą
I choć cię straszy lustro
To znowu będzie tłusto
A wystarczy twój jedne gest